

Moralność i czas

Dynamiczne ujęcie życia jednostkowego czy społecznego, jako nieustannej aktywności człowieka, nadaje dużą wagę zagadnieniu czasu i moralności. W znaczeniu potocznym czas jest nieokreśloną substancją, w obrębie której toczy się ludzka egzystencja. Jest kontekstem wszelkiej rzeczywistości. Filozofowie ujmują czas jako jedną z podstawowych (obok przestrzeni) form bytu materii. Immanuel Kant czas określił nie tylko jako cechę świata, ale jako kategorię poznania, sposób myślenia. Socjologowie, a zwłaszcza przedstawiciele francuskiej szkoły socjologicznej, sądzą, że czas jest faktem społecznym, wytworem życia społecznego, powstaje dzięki formom bytowania. Wyraża rytm życia, a jednocześnie rytm ten wyznacza. Wszelkie przemiany kulturowe, społeczne i moralne dokonują się w czasie. Trwają w przestrzeni czasowej i są powiązane w łańcuchach przyczynowo-skutkowy (często to zjawisko określamy mianem procesu). A więc proces trwa jakiś czas i mamy do czynienia z jego upływem. Dotykamy właściwości czasu, nieodwracalności, sekwencji i wymiaru. Wszelkie zdarzenia są zawsze ogniwiem w jakiejś sekwencji, są elementem procesu, który zachodzi po i przed jakimś zdarzeniem. Okres trwania, tempo, rytmiczność, dają wrażenie świadomości upływu czasu, przemijania, zagospodarowania lub straty czasu. Świadomość cykliczności lub linearności czasu nadaje mu wartość.

Dynamiczne ujęcie rozwoju moralnego człowieka jest zawsze wpisane w kategorię czasu. Moralność jest istnieniem czasowym. Istnienie jest aktualizacją, weryfikacją, a zarazem potwierdzeniem zmian w rozwoju moralnym człowieka. Współczesność porywa ludzi, nie mają czasu na zastanowienie, dokąd zmierzają, utrzymują się bezradnie na powierzchni egzystencji, zapominając o radości stawania się bardziej doskonałym. Wychowanie moralne, którego celem jest ukazywanie dobra, zapoznaje dzieci i młodzież z ocenami i normami, które ułatwiają wybory zachowań moralnych. Nie można mówić o rozwoju moralnym bez wyraźnych kryteriów normatywnych, które określają znaczenie dobra i zła.

Z potrzeby poszukiwania, rozpoznawania dobra moralnego zastało zorganizowane dnia 20 maja 2004 roku przez Studenckie Koło Naukowe Pedagogów, które pracuje przy Instytucie Nauk o Wychowaniu (pod opieką naukową Antoniego Rumińskiego) w Akademii Pedagogicznej w Krakowie, VI Ogólnopolskie Seminarium Naukowe pt. *Moralność i czas*. Wzięli w nim udział naukowcy i studenci z różnych ośrodków akademickich w Polsce. Do dyskusji panelowej zostali zaproszeni uczeni, reprezentujący różne dyscypliny naukowe, m.in. ks. bp prof. Tadeusz Pieronek (PAT), prof. Władysław Stróżewski (UJ), prof. Mirosław Szamański (AP), prof. Maria Nowicka-Koziół (AP), prof. Katarzyna Olbrycht (UŚ), asp. Agnieszka Pidek (Komenda Główna Policji w Krakowie).

Seminarium otworzył Prorektor AP prof. Eugeniusz Wachnicki, w imieniu J.M. Rektora AP prof. Michała Śliwy. Podczas wystąpienia zwrócił uwagę słuchaczy na porządek epistemologiczny w naukach przyrodniczych i jego wpływ na rozwój umysłu ludzkiego. Ukazał racjonalny charakter wychowania moralnego studentów – kandydatów na nauczycieli.

Na początku obrad członkowie Studenckiego Koła Naukowego Pedagogów przedstawili swoje badania, pod kierunkiem przewodniczącego koła Michała Pałucha, dotyczące kształtowania i świadomości postaw moralnych dzieci i młodzieży. Badaniami zosta-

ły objęte dzieci w wieku przedszkolnym, młodzież okresu adolescencji oraz studenci w łącznej liczbie 100 osób. Wyniki badań ukazały nie tylko treść rozumienia przez badanych dobra i zła, ale przede wszystkim dylematy zachowań etycznych w różnych sytuacjach życiowych i fazach rozwoju moralnego.

Ks. bp prof. T. Pieronek zwrócił uwagę na ważną rolę wartości w postępowaniu człowieka. Nie można mówić o wychowaniu bez wartości moralnych, kiedy brak jest wartości mimo wychowania. Ważne jest zrozumienie wartości, ich trwałości i hierarchii. Dyskusje aksjologiczne często prowadzą do zamętu w hierarchii wartości, a przecież Europa w swej tradycji zawsze nawiązywała do wartości chrześcijańskich. Punktem wyjścia rozwoju moralnego człowieka jest ludzka wolność, ona bowiem czyni człowieka podmiotem moralnym. Człowiek działając w sposób świadomy, jest twórcą własnych czynów. Postępowanie ludzkie wybrane w sposób wolny na podstawie sądu sumienia może być kwalifikowane jako moralne – mieści się w przestrzeni dobra albo zła. Zwracając uwagę na czyn ludzki, wyodrębnił trzy ważne elementy: przedmiot działania, jego cel i okoliczności, które mu towarzyszą. Te trzy elementy konstytutywne z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej są konieczne do oceny moralności czy też niemoralności konkretnego czynu.

Prof. Władysław Stróżewski w swoich rozważaniach pt. *Zmienność i jedność w etyce* zwrócił uwagę na wartość potrzeb – wartości, które w jakiś sposób wynikają z potrzeb i są spełnieniem oczekiwań związanych z potrzebami, które nazwał wartościami pragnień. Wartości związane z zaspokojeniem potrzeb są wartościami w jakiś sposób zdefiniowanymi przez naszą naturę, przez subiektywność, ale jak daleko ta determinacja sięga, trudno powiedzieć. Jedni twierdzą, że są to uwarunkowania genetyczne, inni, że czysto biologiczne. Są potrzeby związane z naszym byciem w świecie i z naszym życiem – potrzeby elementarne i potrzeby wyższe. Problem w tym, czy wszystkie te wartości da się zdefiniować wyłącznie jako te, które zaspokajają potrzeby? Wszystko zależy od tego, jak szeroko rozumie się potrzebę. A więc jest to determinizm szczególnie, który powoduje, że mamy pewnego rodzaju wolność w zakresie doboru przedmiotów. Dla jednego człowieka może być wartością jeden stan rzeczy, czy jedna rzecz, dla innego coś odwrotnego i w związku z tym ja decyduję o tym, co moje potrzeby zaspokaja. Prof. W. Stróżewski, stwierdził, że dążymy dzisiaj przede wszystkim do jakości rzeczy, mało dbając o jakość człowieka, i w tym tkwi podstawowy błąd. Zasady moralne nie mogą być zmienne. Jest natomiast prawdą, że oprócz tego niezmiennego jądra zasad istnieje cały szereg sytuacji, w których ta zasada musi uzyskać właściwą interpretację w odniesieniu do czynu, dla dobra indywidualnej osoby ludzkiej i dla dobra wspólnot ludzkich. Moralność jest nie tylko potrzebna, jest konieczna i dlatego jest czas na moralność, nie jutro, nie pojutrze, ale dziś i w nas, ponieważ stanowi gwarancję ładu, pokoju i samorealizacji człowieka.

Prof. Mirosław Szymański w swoim wystąpieniu pt. *Etyczne uwarunkowania w edukacji* zwrócił uwagę na stałe i zmienne składniki moralnego aspektu edukacji. Za składnik trwały uznał prawo do kształcenia i dostępu do edukacji. Przypomniał dysproporcje występujące w zakresie możliwości edukacyjnych młodzieży i stwierdził, że wyrównywanie szans jest ważnym dziś wyzwaniem edukacji. Następnie omówił zmienne obszary moralne w edukacji. Przypomniał trudne okresy w naszej oświacie. Te znane z *Szyfowych prac* i te ironicznie przedstawiane przez Gombrowicza, zawłaszczenie przez edukację świadomości młodego pokolenia w ustroju komunistycznym, zniewolenie umysłu, jak pisał Miłosz, czyli nadawanie takich znaczeń moralnych, które często były wypa-

czone i błędne. Widzimy dobrze, stwierdził M. Szymański, że mamy dzisiaj ofensywę liberalnych tendencji w gospodarce i życiu społecznym, wiemy też, że postęp naukowo-techniczny zmienia rzeczywistość. Inne niebezpieczeństwa to rywalizacja, walka żeby istnieć, żeby być pierwszym, żeby zwyciężać w konkurencji rynkowej, rywalizować, zamiast współpracować. Oto egoizm zamiast prospołeczności, kult ciała zamiast mądrości. Wreszcie życie chwilą, a więc sukces na krótką metę, zamiast szukania sensu życia.

Prof. Maria Nowicka-Kozioł w swoich rozważaniach na temat: *Problemy współczesnej moralności*, poddała ostrej krytyce nurt zwany ponowoczesną moralnością. Kultura ponowoczesna promuje przede wszystkim hybrydyczność, zmienność, pluralizm, opcjonalność. Stwarza to pewien chaos moralny. Tak, jak to stwierdził J.P. Sartre, że skoro wszystko, co nas otacza, jest ludzkie, stworzone przez człowieka, to człowiek ma prawo tę rzeczywistość unicestwić, odrzucić, może jej po prostu nie honorować w swoim życiu. Dawniej człowiek poszukiwał tego, co jest dobrem, co jest wartością, co jest jakąś transcendencją, osią dla potrzeb, pragnień i wartości. W tej chwili, jak sądzi M. Nowicka-Kozioł, chodzi o dobra, a nie o dobro. Życie polega na użyciu, cenione jest ciało, które stało się przedmiotem komercji i handlu. Ponieważ ciało jest nasze, jeżeli stało się rzeczą, to my też stajemy się poniekąd rzeczą. Obecnie nieważne są zasady, ważne są opcje. Każda opcja jest dobra. Istnieje prawo głosu i różnicy, każdy głos jest dobry, ma prawo się różnić, jeżeli jest głosem, który został wyartykułowany, to się liczy, jest równoprawny. Wszystko to prowadzi do permissywizmu. Chodzi tu o totalną tolerancję bez granic, tolerancję zgody na wszystko, co nas otacza, co nas dotyczy.

Prof. M. Nowicka-Kozioł omówiła następnie dwie warstwy znaczeniowe pojęcia godności: ontologiczną i ontyczną. W warstwie ontologicznej godność jest czymś, co konstytuuje człowieka jako byt. Jeżeli chodzi o godność jako właściwość ontyczną, to można mówić o dwóch postawach, które sprawiają, że mamy poczucie godności bądź nie. Wiąże się one z systemem wartości, konstruktem moralnym, który posiadamy. Godność jest taką właściwością, która się kojarzy z człowieczeństwem. W sytuacji współczesnej moralności ta wartość jest jakby mniej ważna.

Prof. Katarzyna Olbrycht przedstawiła swoje refleksje na temat: *Dylematy środowiska akademickiego*. Uczelnia wyższa jest tworem, który w oczekiwaniach społecznych daje pewien standard moralny. Standard, który dotyczy zarówno studentów, jak i pracowników. Czy uczelnia wyższa ma być miejscem o charakterze głównie rynkowym, czyli instytucją, która oferuje usługi edukacyjne na poziomie najwyższym, jeśli chodzi o model kształcenia w danym kraju, czy też instytucją, która przyjmuje świadomie, celowo, programowo pewną misję, związaną z realizacją pewnych określonych wartości? Na tak postawione pytanie referentka udzieliła jednoznacznej odpowiedzi. Podkreśliła nadrzędność funkcji misyjnej nad usługowo-rynkową uczelni wyższych, a wspominając słaby kapitał podmiotowości społecznej, zwróciła uwagę na więzi moralne społeczeństwa, zaufanie, lojalność, solidarność. Wystąpienie zakończyła słowami: „kultura boi się dzisiaj słowa służba”.

Aspirant Agnieszka Pidek w swoim wystąpieniu pt. *Młodzież w czasie antywartości* ukazała rozmiary i przyczyny zachowań dewiacyjnych młodzieży. Stwierdziła, że z agresją można spotkać się w rodzinie, na ulicy, a także coraz częściej w szkołach. Nawet przy normalnym zdrowym współżyciu i współpracy między uczniami zdarzają się pewne interakcje noszące znamiona agresji. Stosunkowo niewielkie niepowodzenia i frustracje wywołują gwałtowną reakcję dziecka. Dziecko nie jest złe z natury. Na to, aby stało się sprawcą przemocy, mają wpływ określone warunki jego rozwoju i wychowania.

Oprócz omawianych wyżej wystąpień, wielu uczestników w późniejszej dyskusji wyraziło swoje poglądy dotyczące stałości i zmienności norm moralnych. Spotkanie podsumował Antoni Rumuński, opiekun SKNP, który podziękował wszystkim uczestnikom i gościom za udział i zaprosił na kolejne VII Seminarium.

Organizatorzy zadbali o akcenty artystyczne. W auli, gdzie zgromadzili się uczestnicy, Szymon Suchan (student Wydziału Edukacji Artystycznej AP) prezentował swe rzeźby i instalacje. Tradycyjnie uczestnicy seminarium mieli okazję wysłuchać koncertu chóru mieszanego Akademii Pedagogicznej *Educatus*, pod batutą Adam Korzeniowskiego.

Zaszczytnym i miłym akcentem było wręczenie ks. bp prof. T. Pieronkowi, jako stałemu uczestnikowi Seminariów SKNP, publikacji będących plonem poprzednich spotkań naukowych, wydanych pod red. A Rumuńskiego, pt. *Jakość życia studentów* (Kraków 2004) oraz *Etyczny wymiar pracy nauczycielskiej* (Kraków 2004).

ANTONI RUMIŃSKI